

PROTOKÓŁ
przesłuchania podejrzanego

Kraków, dnia 12 maja 1952 r.

Nasza Stanisław Officer Sledczy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie przesłuchiwał w charakterze podejrzanego.

Makusz Zbigniew c. Byzarda

/ personalia w aktach /

/Pyt./ Podejrzanym na zadawane pytania odpowiada co następuje:

Nazwiska fałszuję przybierałem w czasie okupacji w celach konspiracyjnych oraz po wyzwoleniu w tym czasie kiedy ukrywałem się.

Nazwiska Roman Gurbel używałem od września 1939 r. do początku 1940 r. Dokumenty na to nazwisko były oryginalne i otrzymałem je od swego młodszego kolegi gimnazjalnego w Olkuszu. Zmieniłem tylko na jednym dowodzie fotografię. Na to nazwisko miałem dokumenty jak: dowód osobisty ze zdjęciem, wydruk metrykalny i świadectwo ukończenia przysposobienia wojskowego oraz odnośnik naseldowania.

Nazwisko Zbigniew Promocowski używałem jako następnie od początku 1940 r. do roku 1941. Dokumenty na to nazwisko otrzymałem od szefa wywiadu wojskowego S.W.Z. - Proga Jerzego, Łęstrowskiego który je otrzymał od swego przyjaciela który był sekretarzem w Starostwie Gorzolin. Dowodem tym był t.zw. dowód pracy i karta pracy z arbeitszattu.

Nazwiskiem Tadeusz Agopsowicz /Griegors/ posługiwałem się w latach 1941 do 1942 r. ale był to mój dowód zapasowy składający się z karty, dowodu pracy na kolej. Dowody te miałem wystawione przez Komórkę Legalizacyjną S.W.Z. Od 1941 r. do 1943 r. posługiwałem się zestawem dokumentów na nazwisko fałszywe Konrad Majewskiego a to: Dowodem osobistym z terenu Wilna, metryką urodzenia i dowodem zatrudnienia z fabryki " kopert, oraz przepustkę nocną do godz. 24-tej. Dokumenty na to nazwisko miałem wystawione przez Komórkę legalizacyjną S.W.Z. obszaru Warszawa, dowód zatrudnienia z fabryki kopert w Lwowie a dowód poproszając przepustkę nocną przez Schuchowa.

Od 1943 r. do 1944 r. do powstania warszawskiego chodziłem pod nazwiskiem Konrad Makusz - Gaudy. Dokumenty na to nazwisko otrzymałem od prezesa kolonii węgierskiej Bębokiego Pawła a na dokumenty te

składały się:

legitymacja Kolonii Węgierskiej z fotografią i zaświadczenie Węgierskiej Komisji Repatriacyjnej, że jestem przewidziany do repatriacji na Węgry.

Do Kolonii Węgierskiej w 1943 r. dostałem się przez kobietę narodowości Węgierskiej 60-letnią /dziś jej nazwiska sobie już nie przypominam/ która zapoznała mnie z prezesem Kolonii Węgierskiej Dębokim Pawłem w Warszawie. Jemu przedłożyłem dowody z których wynikało że matka mego ojca Goudka była Węgierką, a brat i siostra moi są pochowani na węgry w 1914 r. Na podstawie tego Dęboki Paweł z kombinował nazwisko Makusz - Gaudy imię Konrad i wystawił mi legitymację Kolonii.

Zaznaczam, że legitymacja Kolonii stwierdzała że dany osobnik jest członkiem Kolonii Węgierskiej a nie obywatelstwa Węgierskiego. Oprócz tego ja posiadałem zaświadczenie Komisji Węgierskiej, że jestem przewidziany do repatriacji na Węgry. Zaświadczenia te były ostemplowane i podpisane przez dowódcę garnizonu Węgierskiego w Warszawie. Prawdziwość zapodania tych danych może potwierdzić niejaki Imre Benes oficer rezerwy Wojsk Polskich - artysta baletmistrz obecnie pracujący w związku inwalidów wojennych w Warszawie przy ul. dawna Pirackiego jako baletmistrz a tym to osobnikiem byłem w blizszym kontakcie i od niego często otrzymywałem materiały wywiadowcze jak byłem szefem wywiadu w K.W.B. Przez Prezesa Kolonii Dębokiego byłem z kontaktowany z Węgrami Laszko Ferenc, Joran Jorancowicz z pochodzenia osób przez które otrzymywałem większe partie broni dla organizacji. Broni tę odbierały oddziały Billa. Przez siostry Węgierskiego Czerwonego Brzytła Margit Milayne otrzymywałem lekarstwa dla wojskowego szpitala Bjazdowskiego. W Kolonii Węgierskiej brałem również udział w zbiórce i wysyłce książek polskimi polskimi do Węgier dla polskiego uchodźstwa. W 1944 r. z kontaktowałem inspektora A.G.A. p.k. Grochowskiego z prezesem Kolonii Węgierskiej Dębokim. Celem tego kontaktu było doprowadzenie do uzyskania pomocy od Węgrów w większej skali - Broni i sprzętu wojennego. Rozmowy te były na szczeblu nie oficjalnym jednak nie zostały doprowadzane do końca bo wkrótce w buchtę powstanie. Po aresztowaniu przez Niemców na Węgrzech Northego i odstąpieniu Węgrów od oszniczożyłem dokumenty Węgierskie na zestaw dowodów polskich na nazwisko Mieczysław Dęgo. Dokumenty te miałem wydane przez komórkę legalizacyjną z organizacji A.K. Do dowodów tych należała: karta i karta Pracy. Na to nazwisko byłem w obozie

w Pruszkowie.

Od
"nazwiskiem Buniak Władysław posługiwałem się od roku 1944 do roku 1945. Dowodami na to nazwisko były Kunkarta polska i dowód przy legitymacja leśnego strażnika miejskiego w Milanówku wydana przez ówczesnego leśniczego

Kojtowicza. Konrada była wydana przez Komórkę legalizacyjną A.K.

Od 1945 r. do kwietnia 1945 posługiwałem się dokumentami; "enkartą polską oraz dowodami w danymi przez dowództwo P.A.L-u na nazwisko Wirwiciakx Stefan. Było to w czasie kiedy byłem oficerem łącznikowym do P.A.L-u i płk. Piemieniowa.

Od kwietnia 1945 r. do 1947 r. używałem swego nazwiska Maksz Zbigniew - Zygmunt na co mam przedwojenne różne dowody i powojenne.

Od 1947 r. do 1950 r. zajmując się organizowaniem koncertów używałem nazwiska estradowego Koronisz. Dokumentami na to nazwisko wraz z nazwiskiem którym była karta ewidencyjna uławnienia wydana przez H.B.P. Dowód tożsamości wydany przez Komendę Główną M.O. Książeczka wojskowa wydana przez P.Z.U. Gliwice, prawo jazdy wydane przez urząd Komunikacyjny w Gliwicach jak i różne dokumenty oryginalne przed wojenne.

Miałem dokumenty na nazwisko Nowak i Dębrowski Julian wydane w czasie okupacji przez komórkę legalizacyjną A.K. Były to jednak zestawy nie pełne i tych nazwisk wogóle nie używałem.

Ostatnim nazwiskiem fałszywym jakim się posługiwałem było Liszka Władysław które używałem od jesieni 1951 r. do chwili mego aresztowania. Dokumenty istniały na to nazwisko były własnością Liszki, a ja je zabrałem, a legitymację służbową na nazwisko Liszka Władysław sam podrobiłem z tym, że oryginalny już blankiet otrzymanym od Czerwien Lucji urzędniczki Rejonu Przemysłu Leśnego w Starym Sączu. Podpisy były fikcyjne zrobione przeze mnie.

Nadmieniam, że podczas pobytu swego na wybrzeżu w 1951 r. wykonując i sprzedając zabawki dla C.P.L i A w wyrobach swoich używałem nazwiska Władysław Tynecki.

W czasie moich kontaktów z Kolonią Węgierską w latach 1943 r. - 1944 r. opracowałem laborat. dotyczący się możliwości wykorzystania Węgrów dla sprawy polskiej. Laborat. ten opracowałem dla sztabu A.K. i wręczyłem płk. Wolańskiemu. W laboracie tym poruszałem możliwości zapewnienia starych dróg kurierskich na Węgry i z powrotem, możliwości przerzutu za granicę ludzi spalonych w Polsce, konieczność wspomoczenia emigracji polskiej książkami i prasą polską pod

siemną, uzyskanie pomocy sanitarnej w lekarstwach dla naszych szpitali, pomocy w uzbrojeniu i sprzęcie oraz na wypadek powstania możliwości pomocy wojsk Węgierskich stacjonujących w Polsce.

Laborat ten opracowałem na podstawie własnych obserwacji w Łożach Węgierskich, ich chęci pomocy Polsce jak i rozmów między mną, Dąbskim i jego otoczeniem z kół Węgierskich.

Na tym protokół przesłuchania podejrzanego przerwano. Protokół spisano zgodnie z treścią mych zeznań co po osobistym odczytaniu stwierdzam zgodność takowego własnoręcznym podpisem.

Przesłuchał

Zeznał.

Of. Sl. WUBP. w Krakowie

/-/ Maksz Zbigniew

/-/ Kasta Stanisław chor.

Odb. w 8 egz.

2 egz. Dep. Sl.

2 egz. ydz. III.

2 egz. ydz. V.

1 egz. teczka.

1 egz. akta.

wyk. AB.